Jartaeculn

KURJER WARSZAWSKI

D. 28. Listopada. — Rok 1838. Środa. № 318. Jutro, Ś. Saturnin.

Otrzymali pensje emerytalne, (ciąg dalszy). PP. Justyn *Iwaszkiewicz* Kassjer Dyr: Jlnej Poczt, złp. 6000. Jenerał-major Andr: *Storożenko*, Jenerał-Policmejster czynnej armji, p. o. Wice-Prezydenta m. Warsza:, zł. 17,000. Anna z Andersów *Bątkowska* Wdowa po Naczelnym Chirurgu, oraz syn iej Józef, matka zł. 175, syn zł. 58 gr. 10. Andr: *Markiewicz* Drożnik, zł. 360. Miko: *Sołoducha* Drożnik, zł. 482. Józ: z Bielawskich *Swiecińska* Wdowa po Nadrzemieślniku drogowym, zł. 292 gr. 15. Barbara z Sakowników *Grocholska* Wdowa po Kommissarzu Ob:, zł. 1625. Teod: *Ciborowski* b. Podleśny, zł. 480. Magd: z Tymińskich *Łączyńska* Wdowa po b. Strażniku, zł. 99. Jan Fr: *Bötther* Assessor Ekono:, zł. 1800. Onuf: *Korczyc* b. Expedytor, prócz pensji zł. 700 dawniej wyznaczonej, dodatek zł. 300. Ant: *Kruszewski* Pisarz przy Komorze, zł. 2700.

Nader smutną wiadomość odebrali liczni wielbiciele, osoby i rzadkich talentów literackich Ludwika *Osińskiego* Referendarza Stanu, iż tenże wczoraj wieczorem rozstał się z tym światem. Obszerniejszy opis życia iego umieścimy. — Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono od Z. na drzewo dla ubogich zł. 10, i tyleż dla ociemniałego Aptekarza. — Nie wszędzie śnieg okrył pola, w niektórych miejscach lękaią się aby ozimina zasiana w polu teraz przy mrozach nieokrytem śniegiem, nie doznała uszkodzenia. — Wczoraj w wielkim Teatrze po *Weselu w Ojcowie*, przywołana JPani *Turczynowicz*. — Kurs wczorajszy: Imperjały ross: zł. 34 i pół. Dukaty hol: zł. 19 gr. 20. Assygnaty rossyj: zł. 187. Listy zastawne zł. 92 gr. 8; kupon zł. 1 gr. 21 2/3.

Anglja. — P. *Okonel* 10 b. m. na uczcie danej w *Kork*, miał mowę pełną pochwał dla panuiącej Królowej, ale za to 5ciu im przodkom z domu brunświckiego zarzucał, że niesprawiedliwie postępowali względem swoich poddanych irlandzkich. — Armja Angielska ma być znacznie wzmocnioną. — Utworzono kommissję w celu roztrząsania pretensji korpusu angiels: byłego w służbie hiszpańskiej. — Na kolei żelaznej między *Liwerpolem* i *Manczestrem* 12go b. m. zdarzyło się nowe nieszczęście, szereg 43 powozów pędzony był przez 4 lokomotywy, 2 z przodu 2 z tyłu, nagle przy pierwszej nastąpiła explozja podobna do huku armaty, lokomotywa oderwała się od reszty powozów i strzeliła na 1200 stóp daleko; także maszynista i zapalacz zostali rzuceni na 100 stóp, gdzie ich znaleziono pogruchotanych. Protokół o ich śmierci brzmi iak następuie: śmierć przez nieszczęście, ponieważ według praw angiel: należy się kara pieniężna od przedmiotu, który iest przyczyną śmierci iakiej osoby, zatem płaci się od lokomotywy 80 zł. — Donoszą z *Antwerpji*, że tameczna załoga zostaie wzmocnioną. — Królewicz Xiążę *Sussex* ma być mianowany Wice Królem Irlandji.

Francja. — Król 16 b. m. udzielił posłuchanie Posłowi austrjac: Hrabiemu *Appony* i prezydował na radzie minisirów. — Nazwisko człowieka zabitego przez straż w ogrodzie *Tulerji*, ieszcze nie iest wiadome. — Dziennik *Sporów* będący organem ministerjalnym, zawiera nowy obszerny artykuł o sprawie hiszpańskiej. Według niego zdaie się, że Izabelliści nie mogą iuż liczyć na żadną pomoc z strony Francji; przepowiednia ogłoszona przez dzienniki legitymiczne iest ziszczoną a przybycie Xiężny *Beiry* wywarło bardzo ważny wpływ na tok wojny. Karliści od czasu zwycięztwa nad Jenerałem *Pardinas* co raz wzmagaią się, gdy tymczasem w *Madrycie* panuie bezrząd. Dzien-

nik sporów utrzymuie, że ta nieszczęsna woj-na domowa może potrwać lat 50. — Hieronim Napoleon *Bonaparte* Syn byłego Króla West-falskiego, z pierwszego iego małżeństwa z Pan-ną *Putterson*, bawi od kilku dni w *Paryżu*, o-trzymał pozwolenie przebywać w tej stolicy ie-dynie pod warunkiem, aby nosił nazwisko swo-iej matki. — P. Robert *Fergusson* członek an-gielskiego Parlamentu, 16 b. m. umarł w *Pary-żu*. — Podług wiadomości z Afryki, zdaie się że potęga *Abdel Kadera* na zawsze iest zniszczo-na; prawie wszystkie pokolenia wymówiły mu posłuszeństwo, iego rozpierzchnione wojsko nie iest wstanie opierać się ogólnemu powstaniu; ie-śli Emir nie otrzyma pomocy od Cesarza *Ma-rokańskiego*, tedy iego władza iuż nie może wzniecać żadnej obawy. — P. Xawery *Marmier* (Marmje) wróciwszy szczęśliwie z *Laponji*, 17 b. m. miał prywatne posłuchanie u Króla, a potem zaproszony był do Królewskiego stołu. — Marszałek *Gerard* (Żerar) zamierza podróż do Belgji. — Sławny Doktor *Broussais* (Bruse) umarł w bliskości Paryża.

Hiszpanja. — Dwa okręty, ieden sardyński, 2gi hiszpański, pod banderą toskańską, znajdu-ią się na drodze z *Liworno* do Hiszpanji, z pa-kunkami dla Xiężny *Beiry*. Od nieiakiego cza-su związek wodny między Karlistami i ich stron-nikami we Włoszech iest bardzo ożywiony, a statki angielskie i francuzkie, bynajmniej te-mu nie przeszkadzaią. — 150 ludzi z załogi w *Leridzie*, przeszło na stronę Karlistów. — Je-nerał *Espartero* przesłał Królowej notę, w któ-rej protestuie się przeciw powiększeniu rezerwy. — W *Madrycie* aresztowano wiele osób znakomi-tych, iako to: Biskupów, Kanoników, także te-ścia Hrabiego *Toreno* i kilku krewnych Hra-biego *Ofalja*, oskarżonych o związek z Karli-stami. — *Kabrera* pomścił się za morderstwa w *Walencji*, przy zdobyciu warowni *Willama-lify* kazał 50 mieszkańców rozstrzelać, skoro wiadomość o tem doszła do *Walencji* zażądał Lud z wściekłością śmierci reszty ieńców i Je-nerał *Lopez* był zmuszony 3 b. m. kazać roz-strzelać znowu 55 Karlistów za morderstwa w *Willamalifie*. Podobnež morderstwa wznowi-ły się w *Sarragossie*.

Niemcy. — 26 z. m. umarł w bliskości *Gra-cu* Major *Tejmer* Baron v. *Wittau*, wsławiony za czasów wojny tyrolskiej z Francuzami. Cesarz *Franciszek* ceniąc iego zasługi, darował mu 400,000 zł. do nabycia dóbr i wyniósł go na stopień Barona. Cesarz *Ferdynand* podobnież uczynił darowiznę wiernemu obrońcy kraiu. Major *Tejmer* od czasu ustalenia się pokoiu, wrócił od oręża do pługu. — Xiążę *Bernard* Sasko-Wajmarski wrócił do *Hagi* ze swoiej długiej podróży, którą rozpoczął w Lipcu r. z. — Xżę *Wrede* iest śmiertelnie chory. — W. Xżę CESARZEWICZ Następca tronu ross: 13 b. m. przybył do *Wenecji*.

Szwajcarja. — Na początku b. m. umarł w *Luzannie* Pan Ludwik *Diupluże*. Większą część swoiego życia przepędził w Rossji, gdzie zaszczycony zaufaniem ś. p. Cesarza PAWŁA, miał poruczone wychowanie 2 iego młodszych Sy-nów W. X. *Mikołaia* (teraźniejszego CESARZA) i *Michała*. Znaczne podarunki iakie otrzymy-wał ciągle z rąk tychże Xiążąt, dowodzą w ia-kiem poszanowaniu u nich zostawał.

Turcja. — Wice-Król *Egiptu* wziął od swo-ich Bankierów 600,000 zł. dla opłacenia żoł-du marynarce i służbie arsenałowej. — Zwią-zek między *Kahirą* i *Suez* wkrótce będzie regularnie urządzony. Pułkownik *Kampbel* sprowadził z Anglji wygodne poiazdy, które cią-gnione będą przez osobny oddział dromade-rów tak rączych iak konie. Na połowie dro-gi zbudowano hotel zupełnie na stopę europej-ską. Dyliżanse te wznowią dawny handel z Indjami przez Egipt. Pułkownik *Kampbel* zaprowadził także żeglugę parową na *Nilu*. — Wkrótce przesłane będą do Anglji sarkofagi granitowe, podarowane przez Wice-Króla dla muzeum w *Londynie*. — *Mehmed Ali* oświad-czył że zniesie poddaństwo w tych posiadło-

ściach, które nie są iego własnością prywatną.

Rozmaitości. — Artystka dramatyczna Pani *Volnys* (Leontyna *Fay*) opuszcza teatr *francuzki* i wraca do teatru Gimnazjum, gdzie był początek iej sławy. — W *Melle* w Niemczech zawiązało się towarzystwo wstrzemięźliwości, które postanowiło służących nie częstować wódką, ale za to dawać im pieniądze; prócz wina nie wolno używać żadnych mocnych napoiów, chyba Lekarz ie zapisze. — Dzicy potomkowie dawnych mieszkańców Ameryki nieraz ieszcze napadaią na odosobnione osady Europejczyków, biada temu kogo dosięgnie pewny cios ich maczugi, ale stokroć smutniejszy iest los niewoinika, który dostanie się w ich ręce, gdyż Indjanin nie zna praw narodów, na wojnie szkalpuie (ścina skórę z włosami z głowy) nieprzyiaciela, a za powrotem z łupem do swoiej siedziby pali niewolników na stosie. Jedna z osad angiel: obawiaiąc się słusznie tak chytrych wrogów opasała swoie domy wałami zostaiącemi pod czujną strażą wojskową, aby w każdym przypadku dzielny stawiać odpór. Pewnego dnia śród nieznośnego upału zbliżyli się do bram 3 bezbronni znędzniali Indjanie, nikt nie wstrzymał ich przy wejściu, przeto spokojnie weszli do najpierwszego domu żebrać trochę wody; Gospodarz odmówił utrzymuiąc, iż źródła wyschły i że kropla nie iest złotem do opłacenia. Dzicy bez widocznego znaku gniewu poszli dalej, ale wszędzie takaż odpowiedź, Anglicy litości nie znali, ale później poznali co iest pomsta Indjanina. 3ej wędrowcy opuściwszy wioskę weszli do ostatniego domu Europejczyka zamieszkałego za obrębem posiadłości innych iego ziomków. „O kroplę wody błagamy, nasze usta są spiekłe, nie odmawiaj gościnności, której tamci nie umieią szanować.“ W prawdzie mały mam zapas, odrzekł Europejczyk, ale macie, podzielcie się tą wodą, która dla mnie samego tyle iest potrzebną, pokrzepcie wasze zwątlone siły i wróćcie w pokoiu do waszych lasów. Indjanie podziękowali według swoiego zwyczaiu i oddalili się za góry. Kilka miesięcy minęło, aż nagle huk strzałów rozległ się z wałów osady: „Do broni! wołali mieszkańcy, Indjanie niosą śmierć w nasze zagrody, do walki, niech poznaią nasze kule.“ Utarczka była krwawą, doświadczeni żołnierze eropejscy sprawili okropną rzeź między napastnikami, kule co raz bardziej przerzedzały ich tłumy, dzicy pierzchnęli nie maiąc nawet czasu zabrać zsobą swoich zabitych kraiowców. Anglicy uradowani po takiem zwycięztwie myśleli że górale uie ośmielą się więcej do attaku i w samej rzeczy spokojność trwała ciągle przez 4 tygodnie; znikła więc wszelka obawa, każdy oddał się zwykłemu zatrudnieniu, tylko na wałach poiedyńcze czuwały warty. Na 2gi miesiąc po owej bitwie, żołnierz znajduiąc się w nocy na straży spostrzegł że tuż pod palisadami okopu na powierzchni ziemi usłanej białą warstwą śniegu, leży cóś czarnego na kształt klocka. Możeby na tę drobnoskę nie zważał, ale w oddaleniu czerniło się więcej takich punktów a to wzbudziło w nim podejrzenie. Na iego zawołanie przybyło więcej żołnierzy, ci na probę strzelili do iednego z owych mniemanych klocków i wnet ożywiło się całe pole. Niezliczona tłuszcza Indjan przybiegła pod okopy, zaczęła rzucać zapalone głównie na domy europejczyków; w przeciągu pół godziny na wszystkich punktach dachy zaięły się płomieniami, strwożeni Europejczykowie ledwo co zbudzeni ze snu nie wiedzieli czy ratować swoie mienie czy ruszyć przeciw nieprzyiacielowi, zamieszanie stało się powszechnem. Tymczasem Indjanie wpadli w bramy roznosząc mordy i pożogi. Cała osada została wytępioną; tylko odosobniony domek Anglika, który kiedyś gościnnie przyiął 3ch wędrowców został nie naruszony, ci ocalili tego, który kiedyś ich własne życie uratował. — W nowym Paryzkim teatrze *Renaissance* (Renesans) dano nową operę Pana *Grizar* pod tytułem *Ledy Melwil;* Publiczność przyięła ią z

zadowoleniem. — Xżna Orleańska wydała wiersze o swoim pobycie w *Doberanie*, to iest w miejscu w którem się wychowała. — Alexander *Dumas* napisał dzieło „15 dni na górze *Sinaï*”, opowiadanie równie iak inne płody tegoż autora, iest pełne zaymuiących poetyckich wyrażeń.

SZARADA.

Kiedy *pierwsza* wraz z *trzecią* ciepła i pogodna,
Zwykle *druga* z *trzecią* świeża,
Wtenczas przechadzka miła i swobodna,
Wtenczas i *pierwszej* urocze nadbrzeża.
A *wszystka*, cóż iest wszystka? wszyscy o niej wiemy,
I drogą do szczęścia zwiemy.
(Zeszła Szarada *Przepowiednia*).

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Badowski Tad: Dzie z Bercic; Maiewski Woj: Dzie: z Rybia; Morawski Józ: Dzie: z Guzowa; Scheudel Lud: Dzie: z Łowicza; Tarnowski Gabr: Dzie: z Ohocinka; Żeromski Anto: Dzie z Imielna; Okołowicz Ignacy Dziedzic z Zabiczki.

DONIESIENIA.

Potrzebna iest BONA do 3ch-letniego Dziecka, mówiąca dobrze po francuzku, choćby i Polka, albo też Dziecko rodowite francuzkie dziewczynka lub chłopczyk, od lat 10ciu do 12tu. Wiadomość w Belwederze Nr 1721, wprost bramy pałacowej.

Doniesienie z Młynu Parowego.

Zawiadamiam Szano: Publiczność, iż ceny Mąki Pszennej w Młynie Parowym wyrabianej, o tyle w stosunku zniżonemi zostały, o ile cena zboża na targach Warszawskich zniżoną została, sprzedaią się od dnia dzisiejszego iak następuie:

Mąka Pszenna	Nr 0	100 funtów		zł.	22	gr: 15.
— —	Nr 1	—	—	zł.	19	gr: 15.
— —	Nr 2	—	—	zł.	18	gr: 15.
— —	Nr 3	—	—	zł.	16	—
— —	Nr 4	—	—	zł.	9	—
— —	Nr 5	—	—	zł.	5	gr: 6.
Otręby	Nr 6	—	—	zł.	3	gr: 18.
Mąka Żytna	Nr 0	—	—	zł.	17	—
— —	Nr 1	—	—	zł.	14	—
— —	Nr 2	—	—	zł.	11	—
— —	Nr 3	—	—	zł.	5	—
Mąka żytnia razowa za 100 funtów				zł.	8	
Otręby	Nr 4	—	—	zł.	4	gr.

Piotr Czerwiński Dyrektor Młynu Parowego.

P. o. Intendenta Łazienek i Belwederu, na zasadzie Postanowienia JO. Xcia N. K., podaie do wiadomości publi:, że na dostawę od 1go Stycz: 1839 do Łazienek i Belwederu: 1) Drzewa opałowego sośniey i olszyny; 2) Oleju preparowanego, Swiec łoiowych, i 3) Wosku i Farb do zaprawy podłog, odbędą się w dniach 23, 24 i 25 b. m. /5, 6 i 7 Grud: o godz: 12 zrana, w Biurze Intendenta przy ulicy Alea Nr 1715, oddzielna licytacja publiczna głośna in minus od ceny dotychczasowej; zatem maiący chęć przyiąć na siebie dostawę wymienionych artykułów, zechcą zgłosić się w miejscu i czasie wyżej oznaczonych, zaopatrzywszy się na wadjum gotowizną w 1/10 części, stosownie do summy w 1837 r. respective artykułów zapłaconej; warunki każdego dnia przed godziną 12 z rana odczytane być mogą. *Michałowski.*

Onegdaj dnia 26go b. m. zgubiono PAPIERY, iako to: Metrykę, Książkę służbową i Książkę legitymacyjną, należące do Andrzeja Wypuścińskiego; łaskawy znalazca raczy oddać do Kontroli służących, a odbierze dobrą nagrodę.



SUCZKA mała, czarna, pod brzuchem żółtawa, uszy długie, wyszedłszy z domu zabłąkała się d. 25 b. m. Kto ią odprowadzi pod Nr 501 przy ulicy Podwal, w domu Popaulińskim, do Stróża, otrzyma sowitą nagrodę; w przeciwnym razie, teraźniejszy posiadacz naraziłby się na nieprzyiemność.

Dziś rano zimna stopni 10. Wczoraj w południe 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Kwarantanna. Wybór. Nowy Teatr.*

W domu W. Gierzyńskiej pod Nr 1263, przy ulicy Nowy Swiat, w Lokalu dolnym dobrze urządzonym i opalonym, u niżej podpisanej przy rychłej usłudze dostać można za pomierną cenę PONCZU garnuszkowego, HERBATY i innych NAPOIÓW. *Morawska.*

Dziś w Kawiarni pod znakiem LWA obok Zamku, na przeciw Króla Zygmunta Nr 365, Bracia Ładowscy grać będą od godziny 6tej.

Dziś wieczorem w Lokalu Gastronomicznym i Literackim u Grassowa pod Nr 642, przy ulicy Trębackiej, ostatni raz przed Adwentem Towarzystwo Śpiewaków Wiedeńskich wykona Zabawę Muzykalną.

Dziś w Kawiarni w domu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej, familja *Hazę* grać i śpiewać będzie.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej. Zaiąc z podlewą lub z sałatą, Kaczka dzika, Polędwica z chrzanowem masłem, Pekeflejsz na gorąco z chrzanem, Potrawa z kaczek, Kotlety cielęce z kartofl:, Flaki.

Sprostowanie. — W Kurjerze wczorajszym na stronicy 1521 w 6 wierszu od końca, zamiast Asskurowani maią z tego zysku 3cią część, czytaj asskurowani maią z tego zysku 2 trzecie części.